



# Wśród Nas



TYGODNIK PARAFII

pw. PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO W POLANIE  
ROK XXIII 2015 NR 23 (823)

28 czerwca 2015 r.  
XIII NIEDZIELA ZWYKŁA  
rok B

## Prosić z wiarą

Jair z wiarą prosi Jezusa o uzdrowienie swojej córki. Kobieta cierpiąca na krwotok z taką samą wiarą dotyka się płaszcza Syna Bożego, w nadziei uzdrowienia ze swojej dolegliwości. My także możemy stanąć w tym samym szeregu osób potrzebujących i wyrazić przed Jezusem naszą prośbę. Możemy przedstawić Mu wszystko, co trapi nas i naszych najbliższych. Bądźmy ludźmi wiary. Prośmy Ducha Świętego, aby tej wiary nam przydawał. Przedstawiamy nasze prośby przez wstawiennictwo Matki Bożej i naszych świętych patronów. Każda z tych historii, które czytamy w Ewangelii, może stać się także naszym udziałem, jeśli będziemy modlili się z wiarą.

*Jezu, modlę się za moich najbliższych i za siebie samego. Polecam Tobie wszystkie troski, które noszę w sercu. Miej litość nade mną i pomimo moich grzechów wysłuchaj mojej modlitwy.*

*„Jeśli ktoś się modli,  
Pan Bóg w nim oddycha.”*

*ks. Jan Twardowski*



**„Nasz Zbawiciel Jezus Chrystus mier zwyciężył  
a na życie rzucił wiatło przez Ewangelię.”**

(Por. 2 Tm 1, 10b)

## Biwak w Jabłonkach

Dla czwórki uczniów naszej szkoły (Wiktorii, Izabelli, Arkadiusza i Aleksandry Borzęckich) w dniach 23-24 czerwca zorganizowany został biwak, w którym uczestniczyli także uczniowie Szkoły Podstawowej z Czarnej. Wyruszyliśmy już przed godziną 9, gdyż na pierwszy dzień przygotowane było mnóstwo atrakcji. Pierwszym punktem naszego planu podróży była piesza wędrówka na trasie Jabłonki – Baligród, podczas której obejrzelśmy rezerwat Gołoborze w okolicach Bystrego stworzony, aby chronić rumowisko skalne. Nieco później udaliśmy się w dalszą drogę, a szło nam się lekko, gdyż byliśmy ciekawi dalszych atrakcji. Po drodze odwiedziliśmy pomnik upamiętniający żołnierzy poległych w walkach z bandami UPA w latach 1944 - 1947, a u kresu naszej pierwszej wyprawy zajrzeliśmy do cerkwi greckokatolickiej pw. Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny, gdzie dane nam było obejrzeć wystawę o I wojnie światowej, którą zaprezentował nam kustosz tej wystawy. Uczniowie mogli zgadywać do czego dawniej używane były prezentowane eksponaty, m.in. homonto, żelazko na duszę czy węgiel, a także maśniczka. Oprócz tego, Baligród ma więcej ciekawych atrakcji przyciągających turystów, jak znajdujący się w rynkuczołg T-34, który upamiętnia walki z bandami UPA. Ciekawość nim uczniów zdawała się nie mieć granic, którzy wspinając się na niego pragnęli choć trochę wczuć się wczołgistów. Po powrocie do schroniska w Jabłonkach, mogliśmy się posilić obiadem i odpocząć przy ognisku, choć niektórzy chłopcy wcale o tym nie myśleli, gdyż zajęci byli grą w piłkę nożną. Schronisko, w którym byliśmy zakwaterowani, prowadzone przez p. Małgorzatę i Macieja Grzegorzek, w którym ten drugi zaprezentował nam wystawę i projekcje swoich zdjęć, nagradzanych w wielu miejscach świata, za co otrzymał od nas gromkie brawa. Na koniec dnia, w schronisku odbyła się jeszcze dyskoteka, która przyciągnęła większość uczniów, gdzie przy muzyce swoich ulubionych wykonawców bawili się do późnych godzin. Nazajutrz, udaliśmy się do Myczkowiec, miejscowości nieco przyćmionej przez sąsiadującą Solinę, jednak skrywającą także mnóstwo atrakcji turystycznych. Odwiedziliśmy tam ośrodek wypoczynkowo-rehabilitacyjny Caritas, a w nim ekspozycję miniatur cerkwi i kościołów drewnianych, ogród biblijny zawierający m.in. roślinność Bliskiego Wschodu oraz zapis teologii biblijnej, całość na pow. 80 arów. Naszą uwagę przyciągnął także zwierzyńiec także znajdujący

się w tym ośrodku a posiadający w swojej hodowli m.in. lamy, konie, sarny czy papugi - gatunki zwierząt, które co niektórzy z nas widzieli po raz pierwszy w życiu. Będąc w Myczkowcach, nie sposób nie odwiedzić znajdującej się nieopodal zapory solińskiej, cośmy chwilę potem uczynili, a gdzie uwagę naszych uczestników przykuły pływające obok niej ryby, które wprawiały nas w podziw. Taka wyprawa jak nasza, po różnych zakątkach Bieszczadów, wymaga wiele pokładów energii więc zakotwiczyliśmy w Ustrzykach Dolnych w tamtejszej pizzerii aby posilić umysł i ciało co było ostatnim punktem naszej udanej dwudniowej wycieczki. Cała wycieczka miała charakter wypoczynkowy jak i integracyjny, co w pełni zostało zrealizowane.

Szczególne podziękowania należą się Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Czarnej za sponsorowanie całej wycieczki, p. Barbarze Basiurka za organizację i koordynowanie wycieczki oraz p. Magdalenie Rozczyńskiej za opiekę nad uczestnikami biwaku.

*Radosław Paślawski*





## Zbyszek Ahn Cz.11. – w Czarnej i Solinie

Pojechałem do Ustrzyk do budownictwa. Skierowali mnie do Czarnej, tam będzie budowany budynek gminy. Przyjechałem, w Czarnej był tylko dół, był maj, a w dole żaby pływały. Zacząłem od fundamentów, podpiwniczenie, tam gdzie teraz kotłownia, garaże. Ale był majster, co pieczarkarnię prowadził w Ustrzykach. On był tylko gościem na budowie, bo miał interes z pieczarkami. Pieczarki kierownikom pchał i go nie było. A ja ze skazanym pracowałem, skaranie było ta praca. Jeden był murarz, ale mówił:

- ..dole robotę. Powiedziałem:

- Ode mnie będziesz miał dołą, stawaj i rób mi tu. Mury szły do poddasza ale co ja przeżyłem z tymi skazanymi od maja do września. Jeden się przyznał:

- Już tak mam, jak tylko wyjdę kradnę i znów idę siedzieć, mnie dobrze, żryć mi dają. Drugi się przyznał:

- Wypadek samochodem zrobiłem.

Napchali mi tych więźniów, nie miałem dla nich roboty, obijali się takie. Ukradnie skazany, mi ukradnie i na wino. Prosili mnie aby listy rzucać do skrzynki. Bo listy musiały być kontrolowane na ośrodku. Ja raz wrzuciłem te listy do skrzynki, ale powiedziałem:

- Więcej mi nie dawajcie, nie chcę siedzieć. A oni:

- Co się martwisz, będziesz siedział razem z nami.

Za gminą w Czarnej stał barak koło stodoły, nawet ośmiu lub dziesięciu ludzi mogło spać. Nie wiem co tam było przedtem. Tam mieszkałem, myszy mi wyżerały jedzenie z baraku. Bo podłogi się zapadły, na podłodze gumolit, woda stała na podłodze, gumolit nie puszczał. Proponowali do hotelu do Ustrzyk, ale myślałem, ja do kołchozu nie pójdę, choć myszy mnie żrą.

Z Olszanicy przyjechały na budowę dwa samochody cegły po południu, przed trzecią. Klawisz mówił:

- Nie dam skazanych. Pan wie, że ja w Czarnej całą noc tą cegłą targałem z samochodu. Nie chciałem płacenia za postojowe. Rano pojechałem do dyrektora do Ustrzyk, chciałem podziękować za pracę. Dlaczego ja miałem się męczyć. Ja byłem korekt, jak nie pasowało, bądźcie zdrowi. Mówiłem:

- Majster ma tę budowę prowadzić nie ja. Dyrektor:

- Pan jest naszym dobrym pracownikiem. Pan przyszedł na wiosnę, panu należy się praca zimą.

- Dziękuję, ja sobie znajdę. Musieli mi dać zwolnienie za porozumieniem stron. Do Soliny poszedłem. Rozbudowa knajpy i recepcję budowałem od fundamentów. Majster nie miał zielonego pojęcia o

budowie. Dopiero po wylewce mur ma ciągnąć, ale wywleka nie była wypoziomowana. Dopiero musiałem wyrównać i ciągnąłem mury. Majster się ze mną trzymał bo wiedział, że ja robotę znam.

Młode chłopczęta po szkole tylko gwizdali na rusztowaniu za dziewczętami. I z szafki zaczęli mnie wyżerać konserwy. Mieliśmy zbiorowe mieszkanie. Powiedziałem:

- Kto zjadł, niech natychmiast idzie do kiosku i kupi.

- Wujek, mówili, nie gniewaj się na nas. Wujku mi mówili.

Ja mieszkałem w „Sanie”, te budynki co tam są w Solinie. I właśnie tam mnie jeden zbrojarz naręczył, że będę miał łazienkę, gaz, CO. Kulturalnie sobie tam mieszkałem. Nie musiałem się obawiać od włamywaczy. Chodziłem na stołówkę. Szefowa kuchni podnosiła nam zupy jak była dobra. Podrabiałem ją by dała chłopakom więcej dobrej zupy by pracowali lepiej. Przyjąłem się do WOSTiW-u, tam gdzie ona pracowała. Stołówka dla wczasowiczów. Masa namiotów była w tej Solinie. Pracownicy się stołowali, marynarze, co tam statkami pływali.

Gdy WOSTiW się rozwiązał, pojechałem do domu.

Wreszcie przyjechała szefowa kuchni i mówi:

- Zbysiu w Polańczyku są roboty murarskie dla ciebie.

Na hotelu zamieszkałem, miałem stołówkę, tak że mogłem się stołować. Ona poszła za sprzątaczkę. Ale to był duży zasięg pracy. Po fajrancie to szedłem jej pomagać, froterować posadzki, parkiety. Dyrektor powiedział:

- Panie Zbyszku, pan jest zatrudniony na 1/2 etatu. Żądam aby pan przychodził na śniadania, obiady, kolacje. A przyjaciółka może przynosić pod fartuszkami mielonego, zaśmiał się, może pan przychodzić. Dobrze miałem. Korzystałem. Na syna płaciłem bo on do szkoły chodził. Bo ja się z żoną rozliczałem. Księgowa się bała bo ona przeszło rok niepotrzebnie odciągała mi z wypłaty na syna.

*oprac. WS, cdn.*



## OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE XIII NIEDZIELA ZWYKŁA

1. Dziś – trzynasta niedziela zwykła w ciągu roku. Dla wielu z nas tu obecnych jest to pierwsza niedziela w czasie ich tegorocznych wakacji. Udającym się na wakacje i urlopy przypominamy, że w czasie wolnym nikomu nie wolno zapomnieć o Panu Bogu, a wręcz przeciwnie, trzeba poświęcić Mu więcej czasu, by wynagrodzić Mu za zaniedbania, których dopuściliśmy się w ciągu roku. Zaś parafian, do których z okazji wakacji lub urlopu przyjadą krewni lub znajomi, prosimy, aby przyjęli ich serdecznie w przekonaniu, że w ich osobach przyjmują samego Pana Jezusa. Starajmy się dawać innym dobry przykład, do czego zobowiązuje nas fakt przyjęcia przez nas chrztu i bierzmowania.
2. Jutro – uroczystość świętych Apostołów Piotra i Pawła. Msze Święte w naszym kościele o godz. 19.00. Składka na tacę będzie przeznaczona na tzw. świętopietrze, czyli do dyspozycji papieża. Chociaż jutro nie ma obowiązku uczestnictwa we Mszy Świętej pod grzechem ciężkim, to jednak gorąco zachęcamy parafian i gości do wzięcia udziału w zgromadzeniu eucharystycznym dla uproszenia obfitych łask z nieba dla papieża i Kościoła powszechnego oraz na podziękowanie Panu Bogu za św. Jana Pawła II.  
Jutro ci z wiernych, którzy z pobożnością posługują się jakimś przedmiotem kultu religijnego, na przykład krzyżem lub różańcem, poświęconym przez papieża lub biskupa, mogą – pod zwykłymi warunkami – zyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami, jeśli odmówią jakąkolwiek zatwierdzoną formułę wyznania wiary.
3. We wtorek – zakończenie nabożeństw czerwcowych.
4. Od poniedziałku Msza św. wieczorna o godz. 19.00.
5. W tym tygodniu przypadają: pierwszy czwartek, pierwszy piątek i pierwsza sobota miesiąca.  
Spowiedź przed Mszą św.  
W pierwszy piątek lipca przypada tym razem święto św. Tomasza, Apostoła.

W najbliższym tygodniu imieniny obchodzą:  
*Paweł Hermanowicz, Paweł Buć, Piotr Dzik, Piotr Oskorip, Piotr Pochyla,  
Piotr Karciarz, Piotr Wierciński, Lucyna Koncewicz, Halina Bakalarz, Malwina Gazda.*  
Solenizantów zapraszamy na Mszę św. w piątek o godz. 19:00.